KURJER WARSZAWSKI

D. 29. Stycznia.
SOBOTA.
ROK 1831.

№ 29.

WSPOMNIENIA.
Zgon Grzegorza z Sanoka Arcy-Biskupa Lwows: 1477.

W izbie Poselskiej na posiędzeniach 2ch ostatnich dni, które i z rana i po południu do późna w noc trwały, zajmowano się tyle ważnym dla nas proiektem o Rządzie, proiektem, od którego, śmiało powiedzieć można, cała przyszłość nasza zawisła. Już dawniej nadmieniliśmy, że po uznaniu w dniu 25 b. m. kraiu naszego niepodległym, i ogłoszenia tronu za wakuiący; nazaiutrz wniosł Deputowany *Wołowski* dodatkowy proiekt artykułów wstępnych, przez które wszelkie przepisy o odpadłej od tronu Dynastji, i stosunkach politycznych z Rossją, stanowiące, z konstytucji usunięte, inne zaś iako dla braku osoby Panuiącego w wykonaniu nie będące, na czas *bezkrólewia* tylko zawieszone, i przez proiektowane teraz prawo zastąpione być miały; dodaliśmy i to także, że takowy proiekt Jzba do Kommissji Sejmowych odesłała. Kommissje uznaiąc ważność przedmiotu tego, rozumiały, że nie należy go w iednej Ustawie łącznie z przepisami Rząd kraiu ustalaiącemi, obejmować, lecz oddzielne w tej mierze prawo postanowić, iakoż osobny do tego proiekt wygotowały i w dniu 27 b. m. Jzbie przedstawiły. To dało powód do długich i upartych rozpraw, nakoniec Jzba z tej szczególniej uwagi, iż dopóki dawny porządek rzeczy, i przepisy o nim stanowiące, *prawnie* usunięte nie zostaną, dopótąd nowego Rządu stanowić nie można, większością 59 głosów przeciw 49, proiekt takowy z pierwszym głównym proiektem połączyła, ułożywszy z niego najpierwsze czyli wstępne artykuły. Dalsze obrady Jzby w tymże dniu przez cały następny toczyły się nad właściwym proiektem o Rządzie, skutkiem czego proiekt ten co do rzeczy samej po części zmieniony, a co do redakcji wszystkich niemal artykułów, całkiem prawie przerobiony został. Ustawę tę stanowiącą byt i zasady nowego Rządu, który lubo tymczasowy, iest przecież z przeznaczenia swego dla nas najważniejszy, gdyż od niego oczekuiemy ustalenia naszego bytu politycznego i niepodległości, w całej osnowie, tak iak ią Jzba Poselka uchwaliła, w iutrzejszym numerze umieścimy. Oprócz tego wczoraj zrana, przed rozpoczęciem obrad, Jan *Ledóchowski* Poseł wniósł zaskarżenie przeciw bezimiennemu Autorowi artykułu pod tytułem „Nowa własność języka Polskiego“ w Dzienniku *Nowa Polska* onegdaj zamieszczonemu, a to o potwarze, na całą Jzbę miotane. Mówca przekonywał ile podobne mysli są szkodliwe. Wielu Członków zabrali głosy, a wynurzaiąc swoie oburzenie wytknęli, że nie tylko ten artykuł ale i drugi w tymże samym numerze z podpisem A. G. umieszczony, równie zgubne ma zamiary, że nawet całego dziennika *Nowej Polski* iest dążnością, aby umysły rozdwoić i niezgodę między nas wprowadzić, żądali więc pociągnięcia wszystkich Redaktorów do odpowiedzialności, niektórzy zaś a nawet Zastępca Ministra Sprawie: *Niemoiewski* upatrywali w tem wszystkiem *zbrodnią stanu*. Jzba iednomyślnością postanowiła wezwać tegoż Ministra aby winnych do odpowiedzialności pociągnąć kazał, a nadto poleciła Kommissjom swoim, a-

by się natychmiast zaięły, wygotowaniem proiektu do prawa, względem powściągnienia nadużyć wolności druku. W końcu zażądała Jzba od Członka swego Joa: *Lelewela*, aby imie swoie z rzędu Redaktorów pisma tego wykreślić kazał, co tenże przyrzekł, zapewniaiąc iż łubo go do Redaktorów policzono, on iednak ani iednego artykułu w piśmie tem nie umieścił i o niczem nie wie. Mówiono także w Jzbie, że i Piotr *Wysocki* natychmiast z Redakcji wystąpił.

Sejm przesłać ma w imieniu narodu Polskiego oświadczenie wdzięczności *Lafaietowi*, *Lamarkowi* i innym Deputowanym francuzkim gorliwym przyiaciołom *Polaków*. — Ma być bity Medal na pamiątkę teraznieyszej Rewolucji Pols: — Loże *Wolno mularskie* maią być otwarte w Warsza: — Od 6 tygodni listy i gazety zaległe, wczorajszą pocztą przybyły z *Petersburga*. — Gazeta handlowa donosi, że Poseł *Szwedzki* w *Londynie* miał długą naradę z X. *Talejrandem*.

Adres Braci naszych ięczących pod obcem iarzmem, do Sejmu Polskiego. — *Litwa*, *Wołyń*, *Podole i Ukraina*, zawsze były iednym z wami Narodem, iedną Polską. 30 lat ucisku i niewoli, od ostatniego rozbioru, nie potłumiły w sercach naszych, miłości spólnej ojczyzny, i dążenia ku zlaniu się w iednę narodową całość, która niezatarta granicami, doczesną przemocą wytkniętemi, trwa pod strażą historji, we krwi spólnej, w iedności uczuć, pamiątek, ięzyka, nieszczęść i spólnej nadziei. Wielokrotnych usiłowań odzyskania połączonego bytu Polski, nieuwieńczył skutek, pokąd te usiłowania niemiały o wej cechy narodowości, iakiej obecna rewolucja niesie rękojmią. Reprezentanci Narodu! Sprawa nasza iest nierozłączną, wyrzekliście to Manifestem waszym, a ieżeli przemoc Rossy: niedozwala, powszechnemu z za *Buga* i *Niemna* przeniknąć do was głosowi, my wolni tych ziem mieszkańce, iesteśmy przed wami organem uczuć i opinji spółziemian naszych, bośmy ie czerpali w iednym uroku ojczyzny. Prawa Ludów są niezbyte i niezległe przedawnienin, a czas mści ich krzywdy. Zdeptane były prawa nasze, znieważono narodowość, naprzekor zaręczeń kongresu Wiedeńskiego, w obliczu całej Europy danych, zniewazono Religją gwałtownem wytępieniem Unji, zniewazona cześć ojczysta, bo nam Polakami zwać się broniono; zamiast konstytucji, narzucał nam Samodziersca Rossyjski swe ukazy, pod któremi nikt, własności, nikt czci i życia nie był pewnym. Znakomici obywatele i kwiat młodzieży, uczczeni męczeństwem za narodowość, zasłani na *Sybir*, karani bez przekonania. Odjęto nam ustawy, mowę rodzinną, zaprzedano sprawiedliwość, wydarto wolność pisania i mówienia, i miałożby nam być wzbronno podnieść prawny opor przeciw tylu zniewagom, krzywdom i zabaczeniu praw Ludu? miałożby być wzbronno upomnięć się o te prawa imieniem *Litwy*, *Wołynia*, *Podola i Ukrainy*, gdzie potrwożona dziś przemoc Rossyjska, najcelniejszych Obywateli więzi, z kraiu uwozi, dobra konfiskuie i zniewala milczeć, lub bluznić przeciw powstaniu Polski. Odtąd Rewolucja przybrała charakter Narodowy, niezbędnem stałości odzyskanie ziem oderwanych, bo z niemi tylko powstanie, odpowie wysokiemu powołaniu swemu, i niepodległość ojczystą ustali, obwieśćmy więc światu, że wola i sprawa nasza [illegible], iedną iest i nierozdzielną, że wszyscy składamy iednę Polskę, że Reprezentacja Narodowa, równie iedną iest i nierozdzielną, a Sejm ią tylko prawnie stanowi, że następnie podpisy, zbory

Targowieckim podobne, pokątne adresa i inne wszelkie akta, podstępem i przymusem wynękane, nie są w uczuciu w sumieniu, w wierze i opinji ziem do Rossji oderwanych. W tym ważnym celu na was Reprezentanci Narodu zlewamy sumienną Reprezentacją Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy, a ufni waszym cnotom publicznym, losy reszty Polski w wasze ręce składamy.

Kancellarja Kommissji R. P. i Skarbu potrzebuie od d. 1 Lute: r. b. Dyetarjuszów dobrze piszących, wzywa więc maiących chęć przyięcia tych obowiązków, aby się stawili przed W. *Łapińskim* w Biórze tejże Kommissji, gdzie powezmą wiadomość o swoich powinnościach i dyetach. — Wkrótce w Teatrze naro: przedstawioną będzie pierwszy raz sławna romantyczna traiedja Szylera *Wilhelm Tel.* — Wizerunek *Ludwika Nabielaka* Galicjanina, który tyle był czynnym w rewolucjl 29 List:, wyszedł z litografji; nabyć go można w sklepie Kunkla i innych Księgarniach. — *(Art. nad.)* Rodacy! Szlachetne poświęcenia się wasze dla sławy Narodu, ofiary które tak chętnie na ołtarzu drogiej Matki składacie, już nikomu nie są tajne, wie o nich i drzy skościałego niewolnik *Arktyku*, wie, i z uniesieniem wspomina przychylny nam błogiej krainy mieszkaniec. Z radością składacie waszych zapasów ostatki, szczupłe maiąteczki dzielicie tak chętnie z bohaterami Ojczyzny, krwi nawet waszej na iej obronę bynajmniej nie szczędziliście. Tak, wiemy o tem; lecz właśnie ten święty zapał nas ośmiela udać się do was, i iest nam pewną rękojmią, iż, ile w waszych siłach będzie, prośby naszej nieodrzucicie. Wesprzyjcie waszych braci, którzy pałaią chęcią stanąć między pierwszemi do walki, którzy pragną iak najgoręciej, opuścić kochaną Warszawę co rychlej, by stanąć w iej obronie, którzy albo ią kiedyś powitaią szczęśliwą, albo własnemi zasłonią mogiły, *Słusznie nas teraz poprzedziłby mężny Litwin, Wołynian, Podolan i Ukrainiec, pomnijcież, że może kiedyś i my was poprzedzić będziem musieli...* Płci piękna! Serca miłością Ojczyzny lubej pałaiące! Was wzywamy, chciejcie nas zaopatrzyć w chorągiewki do lanc potrzebne, zapewniamy, iż ie albo z chwałą, ieżeli Opatrzność dozwoli nam ujrzeć ieszcze kiedy Warszawę, wam okażemy, albo w martwem ręku do mogiły zabierzem. Łzy matek i siostr naszych, które nawet bez pożegnania opuściliśmy, niechaj do ciebie przemówią. Płci piękna! Ty sama tylko możesz poiąć tę czułość, z iaką ci kiedyś one szczere złożą dzięki! Polki zacne! wszak to łzy Sióstr waszych!!! Łaskawe ofiary odbiera L. A. Dmuszewski. *Galicjanie.* — *Dowódzca Gwardji Ruch: Woie: Mazo:* składa podziękowanie W. *Gorskiemu Jozefowi* dziedzicowi Szwurocina, Radcy Kommitetu Obywatelskiego Woie: Mazo: za ofiarę do pułku Mazurów Jezdca ubranego i uzbroionego na dobrym koniu i dwie kulbaki kompletne. Niemniej Pannie *Magdalenie Joryo* przełożonej szkoły ewangielickiej za ofiarowanie 20 chorągiewek dla pułku iazdy Mazurów. — Gazeta niemiecka *(Warschauer Zejtung)* wychodzi teraz *codziennie* w drukarni A. Gałęzowskiego i komp. Cena prenumeraty w stolicy kwartalnie złp. 9 miesięcznie zł. 4, na prowincji zł. 12 kwartalnie. Ner poiedynczy gr. 6. Abonować można we wszvstkich kantorach zwyczajnych pism perjodycznych, i na wszystkich stacjach pocztowych. — *Wyiątek z listu tłumaczony z Niemieckie:* Donoszą z Wrocławia: Przychylność dla narodu Polskiego okazuią wszyscy dobrze myślący. Nazywaią Polaków *murem ludów* cywilizowanej Europy. Jedni tylko wyżsi officerowie i urzędnicy nie-

nawidzą Polaków, łatwo zgadnąć dla czego; pierwsi i drudzy dobrze płatni; pierwsi i drudzy przez wojnę miejsca albo życie mogą utracić. Rząd nasz od niciakiego czasu naśladuie *Rossjan;* pozaprowadzał szpiegów po domach publicznych, wszędzie gdzie gazety Polskie znajduię się trafić można szpiegów i obrońców naiemnych; w pewnej cukierni przy ulicy *Junkern*, najwięcej się tych panów znajduie" — W drukarni przy ulicy Alexandrja, w domu po Zienteckich: wychodzić będą *Pamiętniki do historji polskiej spółczesnej*, wydawane przez Bazy: *Mochnackiego*. Obejmować maią fakta które dotąd, po większej części, światu nie były znane. Pierwszy tomik, zawieraiący rys zdarzeń w Polsce od zjazdu kaniowskiego do śmierci cesarza Pawła, przez Stan: Kosmowskiego, wyjdzie w Lutym. Prenumeratę przyjmuie taż drukarnia w ilości zł. 3 za tomik, który po wyjściu z druku kosztować będzie zł. 4. Obywatele z woiewództw mogą ie w tejże cenie zapisywać na wszystkich stacjach pocztowych, a bióro inform: natychmiast prześle żądane exemplarze. — Pismo Jana Ludwika *Żukowskiego* „O pańszczyźnie, z dołączeniem uwag nad fizycznym i moralnym stanem naszego ludu" o którego wyjściu na widok pisma publicz: doniosły 28 listo: r. z., iest do nabycia, exemplarz po zł. 4, w biórze inform: i wszystkich księgarniach stolicy. Obywatele z woiewództw mogą ie w tejże cenie zapisywać na wszystkich stacjach pocztowych, a bióro infor: natychmiast prześle żądane exemplarze.

Kommis: R. Spraw Wewnę: i Poli: Zawiadamia, iż postanowieniem Rady Najwyż: Naro. z d. 21 b. m. zniesiony został zakazany wywóz *Pszenicy* za granicę z Wdztw Krakow: i Augusto: a to na zasadzie przełożeń, doszłych do właściwych rad obywatels: Jeśliby zaś rady obywatel: innych Woiewodztw po sumiennem wymiarkowaniu możności wywozu zbywaiącej od potrzeb pszenicy, uczyniły w tej mierze przełożenia, kolejne cofanie zakazu trwaiącego będzie mogło być stopniowo przedstawione do decyzji Rady Najwyż: Narodowej.

Wiadomości od granicy zgadzaią się powiększej części, że *Wielki Xżę* był w *Grodnie*, i w przyszłą niedzielę spodziewano się go w *Białymstoku*. *Dybicz* ciągle lustruie wojska. Gubernatorowi *Wołowiczowi* odjęto władzę. Żołnierze Rossyjs: wszelkich pułków spią w dzień, a w nocy stoią pod bronią. Studentom z *Białegostoku* nie pozwolono wyjechać na święta do Rodziców. Dezercja do *Polski* pomnaża się codziennie. Dla strzeżenia granic sprowadzono *Kałmuków*.(?) Więzienia w *Białymstoku* są napełnione Obywatelami. W bliskości *Białegostoku* pod wsią *Słobodą* stoiąca artylleria Ross: iest otoczona Kozakami. W *Wilnie* zniknęło 200 Akademików; Policja głosi że uciekli do Polski i dla tego Rodzice ich są prześladowani.

Rada Municypalna M. S. Warsza: Odbieraiąc wiele prośb w rozmaitych przedmiotach z podpisami tak niewyraźnemi że częstokroć przeczytane być nie mogą, a nadto bez wymienienia Numeru zamieszkania osób, które prośby podaią, ostrzega iż każdy podpisuiący się nie czytelnie i nie domieszczaiący wyraźnie Nru domu gdzie mieszka, sam sobie winę przypisać zechce, gdy w odebraniu rezulucji dozna przewłoki, albo wcale żadnej odpowiedzi nieotrzyma. Osoby na prowincji zamieszkałe zechcą oprócz wyrażenia miasta lub wsi gdzie maią swój pobyt, wymieniać w którym Obwodzie takowe są położone a nawet do której stacji Pocztowej najbliżej adresować do nich należy. — Taż Rada uwiada-

uwiadamia Panów utrzymuiących Szynkownie, którzy oświadczyli się z chęcią ofiarowania na rzecz ojczyzny, Vadjów iakie w byłej Administracji Konsum: składali, że wypada aby dla wywindykowania summ przez nich ofiarowanych, a na teraz w depozycie Kass skarb: znajduiących się, kwity, ktore im na dowód składania rzeczonych Vadiów przez wzmiankowaną Administra: udzielane były, doręczali spiesznie Komitetowi trudniącemu się przyjmowaniem ofiar dla kraiu czynności swe w Ratuszu odbywaiącemu, który im na to stosowne dowody z księgi sznurowej wyięte udzieli, a następnie zrealizowanie rzeczonych Vadiow na cel przez ofiarniących wskazany za pośrednictwem przyzwoitej Władzy Skarb: uskuteczniać będzie.

Konsul Jlny Cesar: Król: Austrjacki wzywa wszystkich obywateli *Galicyjskich* i C. K. poddanych, którzy teraz w Królestwie *Polskiem* znajduią się, aby do Kancellarji iego przy ulicy Miodowej pod Nr 490 będącej, iak najrychlej zgłosić się raczyli, dla powzięcia wiadomości o ważnem ich się tyczącem postanowieniu Rządu swego.

W sprawozdaniu Rady Najwyż: z Wydzia: Skarbowego ogłoszonej teraz na sejmie uwiadomiono, że po wypadkach z d. 29 Listopada zatrzymano idący dla Banku Pols: transport srebra w *Kownie*, wynoszący miljon złotych. Położono areszta w *Odesie*, *Rydzę* i *Petersburgu* na wszelkich własnościach bankowych znajduiących się tak w instytucjach kredytowych tego państwa, iako i u osób prywatnych. Nadto Rząd Rossyj: wzbronił przepisania na obce imie w wielkiej księdze długów cesarstwa inskrypcji pod iakiem bąć polskiem nazwiskiem, nawet prywatnem zapisanych, a przeto użyciu ich tamę położył. Usunięte tym sposobem z pod rozrządzenia Banku fundusze wynoszą przeszło 22 miljony złp. i nadto przeszło 13,000 cetnarów cynku. Okoliczność ta tem trudniejszą była do przewidzenia, mianowicie co do inskrypcji wielkiej księgi, że wypłata przypadaiących za nie należności dla każdego posiadacza najświęcej iest zaręczona na każdym exemplarzu w słowach: § 22 „Wypłata inskrypcji dziać się będzie tak w czasie pokoiu iak w czasie wojny, bez względu czy wierzyciel do przyiacielskiego lub nieprzyiacielskiego narodu należy“ § 24 „Kapitały włożone w Jnskrypcje iako własność święta i nietykalna, nieulegaią aresztom ani za pretensje korony, ani za pretensje prywatne.“ Wszakże środek ten wstrzymuiący chwilowo rozrządzalność 1/7 część maiątku bankowego na siłę iego a tem samem i na kredyt najmniejszego niemiał wpływu, w czasie zaś swoim będzie iednym z przedmiotów negocjacji dyplomatycznych. Tym czasem środek ten szkodzić tylko może kredytowi Cesarstwa, iako będący wyraźnem ubliżeniem najświęciej zaręczonych zobowiązań.

Bierzmy kosy, bierzmy piki!
Na koń bracia! dalej wszyki;
RADZIWIŁŁ w bój nas prowadzi. —
Stary Radziwiłła ród!
Nigdy ojczyzny nie zdradzi.
Ale śmiało idzie wprzód. —
Radziwiłłom nie nowina;
Buławą Lechitów władać,
Gromić hardego Rusina
Gdyby śmiał Polskę napadać,
Radziwiłłom nie nowina!
Wszak *Krzysztof* zwyciężył Cara,
Przed *Januszem* Moskwa drżała!
Naprzód śmiało, naprzód wiara,
Niechaj poznaią Michała!
W pamiętnej Gdańska obronie,
Tocząc z wrogiem walkę krwawą
Uwieńczył laurami skronie,
I swe Półki okrył sławą.

„Czem był dawniej tem i będzie!“
Radziwiłłów krew w nim płynie
Albo nam Polskę zdobędzie,
Albo z Polską razem zginie.— *F. D. Chotomski.*

Rektor Szkoły Woiewódzkiej na Lesznie. Pragnąc utrzymać porządek między Uczniami, o ile się da w okolicznościach dzisieyszych, ma honor upraszać Szanownych Rodziców i Opiekunów, aby Zwierzchność Szkolną w tym względzie wspierali. Postęp w naukach i przyzwoite sprawowanie się dzieci, nie mogą im być oboiętne, a to oboie bez dopilnowania pewnego porządku trudne do osiągnienia. Zgromadzenie Nauczycielskie chce użyć wszelkich środków iakie w iego mocy zostaią, lecz bez spólnego działania z Rodzicami, usiłowania Nauczycieli zostaną bezskuteczne. Rachuiąc na tę pomoc, mam honor oświadczyć, iż zaprowadzone od początku Szkoły świadectwa sprawowania się i pilności, reguluruie co tydzień wydawane będą tym uczniom, których Rodzice lub w miejsce ich dozorem dzieci trudniące się osoby odczytać ie i podpisać za każdym razem raczą. Mrozy nie czynią przerwy w naukach, a ieźliby w razie ich natężenia, Rodzice nie sądzili za rzecz bespieczną dla zdrowia posyłać dzieci do Szkoły, wtedy zatrzymawszy ie w domu, raczą potem odsyłaiąc do Szkoły udzielić świadectwo iż zatrzymanie z woli ich nastąpiło. Podobnież świadectwo raczą wydawać dzieciom swym w razie zatrzymania ich w domu z iakiejkolwiek przyczyny, inaczej bowiem trudne dopilnowanie regularnej obecności w klassach. Co się tyczy przeszkody ze służby w Gwardji Narodowej wynikaiącej, Rektor uczynił do Władz Rządowych stosowne przełożenie, i ma nadzieię pomyślnej odpowiedzi przez wzgląd na dobro wzrastaiących pokoleń; nim ta iednak nastąpi, dla tymczasowego zapobieżenia nieładowi z licznych zastępstw, lub niemożności wynalezienia ich wynikaiącemu, liczba godzin naukowych o iedną godzinę na dzień zmniejszoną została, tak iż odtąd uczniowie o god: 11 wychodzić będą z klass aż do dalszego rosporządzenia. Przez to spodziewa się Rektor uniknąć zbyt częstego rozpuszczania klass z powodu nieobecności Nauczycieli do straży powołanych. Dziekoński.

(Art. nad.) Licząc 50 lat wieku, 22 lat praktyki w zawodzie Lekarskim, 11 Służby Publicznej, starałem się całe życie, kierować kroki moie tak, iżbym ile szczupła udolność moia pozwala, był użytecznym ludzkości i krajowi, i żeby dzieci moie nie miały potrzeby kiedyś rumienić się za mnie. Tymczasem zamieszkawszy od półczwarta roku w Łomży gdzie nikt z wyższych lekarzy osiąść nie chce, i porządnie utrzymać się długo nie może doświadczyłem (oprócz półtorarocznej obłożnej choroby) różnych nieprzyiemności a nawet i niedostatku, aż nareszcie w obecnej chwili zrobiono mię szpiegiem; W początkach śmiałem się z tego i mocą charakteru chciałem cierpliwie czekać, aż czas i urzędowe ogłoszenie listy Szpiegów, inaczej o tem Publiczność przekona. Lecz gdy zupełnego ogłoszenia nie iestem pewnym, gdy każdy prawy Polak cieszy się otwarcie z oswobodzenia drogiej Ojczyzny, ia ieden, dla unikania mnie, nieśmiałe i pokątne życie, przymuszony iestem prowadzić. Gdy podejrzenie o mnie, nietylko że nie ustaie, ale nawet od ucha do ucha przechodząc, co raz wzrasta, tak dalece iż w oczy mi wyrzucaią, Pseudoprzyiaciele, iż *wszyscy tak mówią*, poważaią się, ostrzegaiąc niby, iżbym się strzegł, gdyż mnie oprócz pogardy, cielesna przy lada okazji czeka zniewaga. Jednemu trudno iest ze wszystkimi, tak drogą honoru, iako i Cywilną walczyć, Nie widzę zatem innego sposobu, iak tylko prosić Redakcji, o umieszczenie niniejszego Artykułu: iż proszę najusilniej, choć iednego z tych Panów wszystkich, aby mnie publicznie o istocie takowej Zbrodni przekonali. Proszę najpoddanniej Wysokiego Opiekuńczego i o spokojność Publiczną troskliwego Rządu, iżby nie podciągaiąc pod żadną rubrykę ułaskawienia, imie moie w prawdziwem świetle wykazać, polecić raczył; a tak z Cywilnej śmierci, wspólnie z ukochaną Ojczyzną oswobodzony, dla miłości tejże Ojczyzny, nauką konaiącego Zbawiciela świata, przebaczę wszystkim w błędne mniemanie wprowadzonym. *Były naczelny Sztabs Lekarz Szpitala w Koszarach Artyllerji, Chirurg 1go Rzędu, Franciszek Babski.*

Będąc za zupełnie niewinnego przez władzę wyższą uznany, i maiąc czyste sumienie do moich zamiarów, obowiązany się sądze, ieszcze w pismach publicznych złożyć, przed moiemi Rodakami, skrócony Rys wypadków, który tyle wieści sprzecznych w Warszawie był przyczyną. Moim zamiarem było zapobiedz wszelkiemu rozlewowi krwi w Stolicy: iak każdy myślący Człowiek. Uważałem w ostatnich

dniach Dyktatury, nadzwyczajne burzenie się w umysłach. Ciągłe pogłoski w Mieście nawet między ludem prostym, o bliskim wybuchnięciu nowej Rewolucji. Burzliwe odezwy w pismach publicznych, mianowicie w nowej Polsce, środki ostrożności kilka razy iuż przez Gwardją Narodową i Garnizon Warszawski przedsięwzięte i wiele innych okoliczności mniejszej wagi, wzmacniały we mnie przekonanie, iż dobro Kraiu wymagało także gotowości, ze strony Artyllerji dla utrzymania porządku. Udzielam Jaśnie Wielmożnemu Generałowi Bontemps (któryś miał od Dyktatora pełnomocnictwo użycia iakichkolwiek środków, dla zabezpieczenia Arsenału i Taboru Artylleryczaego) moie uwagi pod tym względem; za iego upoważnieniem uzbroiłem Artyllerją Rezerwową, to iest; położyłem ią w gotowości odebrania w każdej chwili ładunków, nigdy zaś, iak rozgłoszono w Mieście, niekazałem nabić 40 Armat it d. Co by było niepotrzebnem i śmiesznem. Będąc tego dnia słabym, późno iuż po godzinie 7ej wieczór udałem się do Dyktatora, a przy meldowaniu o przedsięwzięciu środków ostrożności z strony Artyllerji skreśliłem mu skrócony obraz powodów, do tego kroku. Dyktator niespodzianie wskazał mi Rapport zrobić, z tego co było tylko przestrogą i wymienić nazwiska w pogłoskach przytaczane. Będąc iak iuż mówiłem cierpiącym i do tego tym rozkazem zmieszany, napisałem na prędce umieszczony w pismach publicznych rapport nie chcąc przybrać roli oskarżyciela. Zacytowałem w nim te tylko kilka pogłosek, które między innemi słyszałem, od kilku moich podwładnych Officerów. W istocie Porucznik Nieszokoć i inni wspomnieni Officerowie, niesłużbowie, nie w kształcie Rapportu, ale tylko w zwyczajnej potocznej rozmowie, przy wspólnym udzieleniu sobie wiadomości brukowych, także i o tych ze mną mówili, Ja sam zaś równie iak i wspomnieni Offcerowie nieprzypuszczaliśmy, aby Korpus tak Patryotyczny, i w tak ścisłych z Artyllerją, pozostaiący stosunkach, iak Sapery, dał się użyć do iakiegokolwiek bąć nieprawnego zamachu. Sądziłem że tym sposobem zapobiegnę wszystkiemu a daleki byłem mniemania iż z tego pisma zrobię Akt zaskarżenia, przeciw tak zacnemu Obywatelowi, iakim iest JW. Lelewel. Wypadek Indagacji ciągniętych ze mnie, i Swiadków przywołanych, nie tylko nic złego przeciw zaskarżonym Osobom, i przeciw Saperom nieokazał iak wiadomo, ale nawet dowiódł iż ia sam i moi Officerowie, tylko iako pogłoski rozumieli, co w rapporcie umieściłem. Cały błąd leży w zamianie do której niewpływałem. Przestrogi moiej ogólnej, co do środków ostrożności potrzebnych dla Arsenału i Taboru na zaskarżenie szczególne. Mniemam iż te kilka słów dostateczne są dla objaśnienia Publiczności prawdziwego stanu rzeczy, oraz zaspokoienia Kollegów Saperów, osób zaskarżonych, i Officerów przytoczonych na Swiadków.

Podpułk: Dobrzański.

DONIESIENIA.

Uwiadamia się Sz: Publiczność, iż ogłoszona sprzedaż WIN i ARAKU pod Nr 550 przy ulicy Długiej obok Domu Lasockich wchodząc w dziedzińcu po lewej stronie odbywać się będzie codziennie od godziny 8ej z rana do 4ej z południa; Wina Węgierskie od kilku i kilkunastu lat wystałe i wytrawne sprzedaią się na gąsiory garce i w sporych butelkach po zł. 3 gr. 5, zł. 4, zł. 5, zł. 6, i wyższe ceny, Wino Reńskie po zł. 4 gr. 15 wcale stare po 7 i zł. 8, Wino czerwone Węgierskie Erlauer kilka lat maiące po zł. 3 gr. 20 Rum prawdziwy Jamaika zł. 4 gr. 25, na garce po zł. 21. gr. 15; zaręcza się za czyste i dobre Wina i najdoskonalszy Arak.

Podaie się do wiadomości Osób interessowanych, że Vadia Szynkarskie, w skutku polecenia Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu, z Kassy byłej Administracji do depozytu Banku przeniesione, zwracaią się szynkuiącym, i że chcący one odebrać udawać się maią do lokalu po byłej Administracji, na pierwsze piętro, z Kwitami Oryginalnemi gdzie przekazy wypłaty do Banku wydawane będą.

Podaie się do Publicznej wiadomości iż znajdują się w Hotelu Drezdeńskim pod Nr 556 przy ulicy Długiej następuiące MARYNATY w najlepszym gatunku i za pomierną Cenę do sprzedania iako to: Łossoś Wędzony i Marynowany i Minogi marynowane.

Kto sobie życzy z Majstrów robić CIŻMY dla wojskowych para po zł. 3 może się zgłosić do Heuryka Arens pod Nr 463 przy ulicy Senatorskiej obok Ratusza.

Doniesienie z Handlu Antykwarskiego L. Kunkla i komp: przy ulicy Wierzbowej. 3 Fuzje, para Pistoletów, Torba Myśliwka z wszelkiemi potrzebami, Siodło angielskie, 2 Gitary Hiszpańskie i Szlufy Pułkownikowskie do sprzedania.

Urząd Konsumcyjny Miasta Warszawy. W dopełnieniu Postanowienia Dyktatora, z 30. Grudnia 1830 r. o poborze opłat konsumcyjnych zapadłego, a mianowicie Tytułu 1go artykułu 2go. Zakres Cwierciomilowy Miastu Warszawie i Pradze przyległy, pod opłatą podatku konsumcjinego od rzezi i trunków podciągaiącego, zawiadamia osoby które to interesuie, że Kontrolla Trunków i Rzezi w okręgu cwierciomilowym od Warszawy i Pragi iest ustanowioną, wszelkie zatem trunki i mięsiwa do tegoż okręgu sprowadzone, iakoteż i Bydło tamże rżnięte, opłatą powyżej wspomnionem postanowieniem Dyktatora oznaczonem ulegaią. Opłaty takowe z okrągu Warszawie przyległego, w Urzędzie Konsumcyjnym w Warszawie, z okręgu zaś za Pragą, w Urzędzie konsumcyjnym Praga uiszczone być winny. Jnspektor Urzędu. *Gniewosz.*

Panowie Officerowie życzący sobie PAŁASZY infanterjiskich, podług najnowszeco modelu, oraz PENDENTÓW rozmaitych, raczą się udać pod Nr 2258 przy ulicy Nalewki u J Hejmana.

STO ZŁOTYCH POLSKICH NAGRODY. Z ulicy Bednarskiej dnia 18 b. m. wieczorem skradzionemi zostały para KONI mierzyny, iasno kasztanowatych koń bez żadnej odmiany lat 5 maiący, a klacz złysinką na czole i lewą tylną nogę do kolan białą, która iest nieco roślejszą. Ktoby o takowych dał pewną wiadomość do Biura Ambulansów polowych w domu Xięży Karmelitów przy ulicy Bednarskiej od tyłu, otrzyma nagrody ZłPols. Sto.

Wzywam niniejszem Wincentego Kobylińskiego przed tym we wsi Kaleszkach Gminie Kobylińskiej Pow: Tykocin: mieszkaiącego, a dziś z miejsca pobytu niewiadomego, aby stosownie do danego Słowa honoru W. Komendantowi Miasta Łomży Swierzbińskiemu, oraz podpisanemu, stanął przed Sądem Policji Poprawczej, i z zarzutów sobie poczynionych oczyścił się, mniemam bowiem: że ieżeli iest Pan Kobyliński lub chce bydź prawym Polakiem, nie przeniesie na sobie zarzutów ciążących iego honor; niedozwoli oraz, aby tenże Sąd poszukiwał niewiadomego, z pobytu przez listy gończe. z Łomży d. 17 Stycznia 1831 r. Onufry Ligęza.

ZŁOTYCH STO nadgrody kto da wiadomość o skradzionych w d. 24 b. m. po południu przy Oberży Wirzbny w Mokotowie Klacz skarogniada lat 8 i Konia gniadego lat 8 w Chomontach do Sani du żych niekutych zaprzężonych na których to Saniach 3 Drągi spaiane do wożenia piwa przyrządzone w chwili gdy Furman wszedł do Oberży, Człowiek w Sukmanie siwej i Czapce z uszami siwej, wsiadł na sanie i ziechał przez Rakowiec, ku Warszawie. Ktoby o tych koniach dał dokładną wiadomość, w Handlu Reicha przy ulicy Długiej naprzeciw Arsenału lub wprost do Wsi Bielawy, odbierze nagrodę wyż wymienioną Zł. 100.

2 KONIE Wierzchowe Oficerskie, Anglezowane Gniade, są do sprzedania na Nowym Swiecie pod Nr 1259 w Narożnym Domu od Chmielnej ulicy pod nazwaniem Arcybiskupa ktoby sobie życzył nabyć rakowe zechce się zgłosić do właściciela mieszkaiącego w tymże Domu, ma honor zarazem uwiadomić iż takowe nie są zbyt tanie lecz w proporcją kupna wiele Właściciel na nich traci i ostateczną ożnacza cenę, Mniejszy z nich dukatów 100 większy zaś dukatów 130, kupuiący razem obadwa, cokolwiek taniej może ich nabyć; przy koniach zaś mogą być sprzedane Siodła, Munsztuki, Czapraki barankowe i. t. p. rzyczy do osiodłania Oficerskiego.

BROWAR w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej pod Nr 3047 exystuiący z wszelkiemi zabudowaniami, rekwizytami i zapasami, iest do sprzedania z wolnej ręki lub do wydzierżawienia każdego czasu. Bliższą informacją powziąść można w Aptece przy Ulicy Freta Nr 280.

Od 1go Lutego r. b. trudnić się będę iak dawniej tak i teraz stręczeniem obojga płci służących do usług; potrzebuiący Państwo raczą łaskawie swoie żądania nadsyłać pod Numer 599 przy ulicy Bielańskiej obok Tłomackiego w domu P. Brzezińskiej, w tymże kantorze można się dowiedzieć o 12,000 zł. przeznaczone na zastaw domu lub na 1szą hypotekę w Warsza: w środku miasta. S. Nowicki.

Pewna Osoba przez prędkość zapewnie zabrała na d. 27 b. m. z Biura Sztabu Głównego Gwardji Narodowej PŁASZCZ granatowy kolisty z czerwonym pluszowym kołnierzem, a że go dotąd nie odsyła przeto właściciel ostrzega iż po trzech dniach nazwisko iej publicznie ogłoszę.

Dziś zimna stopni 10.

TEATR NARODO: Jutro *Maskarada*, *Powstanie Narodu*, *Płaksa i Wełosowski*, *Tańce.*

TEATR ROZMAITO: Jutro *Warjat*, *Co głowa to rozum*, *i ktoż lepszy.*